

148/10/A/2006

WYROK

z dnia 7 listopada 2006 r.

Sygn. akt SK 42/05*

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Wiesław Johann – przewodniczący
Marian Grzybowski
Ewa Łętowska
Marek Mazurkiewicz
Janusz Niemcewicz – sprawozdawca,

protokolant: Krzysztof Zalecki,

po rozpoznaniu, z udziałem skarżącej oraz Sejmu i Prokuratora Generalnego, na rozprawie w dniu 7 listopada 2006 r., skargi konstytucyjnej Ewy Ś o zbadanie zgodności:

art. 49 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.) z art. 2, art. 21 ust. 1 i 2, art. 31 ust. 3, art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji,

o r z e k a:

Art. 49 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.) jest zgodny z art. 2, art. 21, art. 31 ust. 3 oraz art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

UZASADNIENIE:

I

1. Skargą konstytucyjną z 2 grudnia 2004 r., uzupełnioną pismem z 21 lutego 2005 r., Ewa Ś wniosła o stwierdzenie niezgodności art. 49 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.; dalej: kodeks cywilny lub k.c.) z art. 2, art. 21, art. 31 ust. 3, art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji.

Skarga konstytucyjna została wniesiona w następującym stanie faktycznym. Skarżąca jest właścicielką nieruchomości w P. Orzeczeniem z 9 lipca 1959 r. Minister Gospodarki Komunalnej stwierdził przejście z mocy prawa własności wymienionej nieruchomości na rzecz państwa na podstawie ustawy z 25 lutego 1958 r. o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym. W latach 1969-1970 na nieruchomości tej została wybudowana stacja transformatorowo-rozdzielcza połączona z siecią energetyczną użytkowaną przez zakład energetyczny. W 1989 r. skarżąca nabyła spadek po zmarłym właścicielu nieruchomości. Decyzją z 11 stycznia 1991 r. Minister Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa stwierdził nieważność

* Sentencja została ogłoszona dnia 17 listopada 2006 r. w Dz. U. Nr 206, poz. 1521.

orzeczenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 9 lipca 1959 r. W 2000 r. skarżąca wystąpiła do Sądu Okręgowego w P z powództwem o eksmisję zakładu energetycznego z budynku stacji transformatorowo-rozdzielczej i zasądzenie odszkodowania z tytułu bezumownego korzystania z nieruchomości. Wyrokiem z 16 września 2002 r. Sąd Okręgowy w P zasądził na rzecz powódki pewną część żądanej kwoty, a w pozostałej części powództwo oddalił, uznając je – na podstawie art. 5 kodeksu cywilnego – za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Sąd Apelacyjny w Ł, po rozpoznaniu apelacji obu stron, wyrokiem z 9 maja 2003 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo, a jednocześnie oddalił apelację powódki. Sąd Apelacyjny uznał przy tym, że budynek stacji transformatorowo-rozdzielczej nie jest własnością powódki, ale w myśl art. 49 kodeksu cywilnego wchodzi w skład pozwanego zakładu. Sąd Najwyższy wyrokiem z 18 czerwca 2004 r. oddalił kasację powódki.

W ocenie skarżącej art. 49 kodeksu cywilnego narusza konstytucyjną zasadę ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa oraz wymóg określoności przepisów prawa, wynikający z art. 31 ust. 3 Konstytucji, ustanawiając wieloznaczną normą prawną. W zaskarżonym przepisie zostało bowiem użyte niejasne pojęcie „urządzenia”, nie jest też jasne, kiedy urządzenia wchodzi w skład przedsiębiorstwa lub zakładu.

Zdaniem skarżącej zaskarżony przepis narusza ponadto konstytucyjne prawo własności, zagwarantowane w art. 21 i art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji. Ogranicza prawo własności bez dokładnego określenia, przy spełnieniu jakich warunków to ograniczenie może nastąpić, a w szczególności bez jednoznacznego określenia, czy ograniczenie to może obejmować także budynki. Jednocześnie ustanowiona norma prawna poprzez swoją wieloznaczność pozwala na zbyt daleką ingerencję władzy sądowniczej we własność konkretnych osób na etapie stosowania prawa, dając możliwość ograniczania własności nie przez ustawę, ale przez orzeczenie sądu.

2. W piśmie z 26 lipca 2006 r. Prokurator Generalny wyraził pogląd, że art. 49 kodeksu cywilnego jest zgodny z art. 2, art. 21 ust. 1, art. 31 ust. 3 oraz art. 64 ust. 3 Konstytucji i nie jest niezgodny z art. 21 ust. 2 oraz art. 64 ust. 1 Konstytucji.

Prokurator stwierdził, że kwestionowany przepis stanowi dopuszczalne ograniczenie prawa własności, ponieważ spełnia warunki zawarte w art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Odnosząc się do zarzutu braku precyzji regulacyjnej dotyczącego pojęcia „urządzenie” Prokurator Generalny podniósł, że zastosowanie reguł wykładni systemowej pozwala na dostatecznie precyzyjne ustalenie znaczenia tego pojęcia. Zdaniem Prokuratora wzorzec art. 64 ust. 3 Konstytucji nie jest wzorcem adekwatnym, ponieważ uprawnienie sądów do dokonywania wykładni przepisów ustawowych nie stanowi przekazania materii ustawowej sądom, jak to zarzucono w skardze.

Co do wzorców art. 21 ust. 1 i 2 Konstytucji Prokurator Generalny wyraził pogląd, że kwestionowany przepis nie zawiera ograniczeń ochrony prawa własności ani nie dotyczy wywłaszczenia.

3. Stanowisko Sejmu przekazane zostało w piśmie Marszałka Sejmu z 28 marca 2006 r. Zdaniem Sejmu kwestionowany przepis jest zgodny ze wskazanymi wzorcami konstytucyjnymi. Sejm, wskazując na rozbieżności w orzecznictwie sądowym oraz poglądach doktryny, wyraził pogląd, że to, iż urządzenie wchodzi w skład przedsiębiorstwa, nie implikuje żadnych praw własnościowych przedsiębiorstwa do tego urządzenia, ponieważ wejście w skład może nastąpić na podstawie różnych tytułów

prawnych, bez przesądzania o prawie własności. Zarzut skargi dotyczy zatem błędnej praktyki sądowej, a nie wadliwości art. 49 kodeksu cywilnego.

II

Na rozprawie uczestnicy postępowania podtrzymali stanowiska przedstawione na piśmie.

III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. W ocenie skarżącej art. 49 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.) narusza konstytucyjne prawo własności oraz zasadę określoności regulacji prawnych. Oba zarzuty są ze sobą ściśle związane, ponieważ zdaniem skarżącej naruszenie prawa własności polega na ustanowieniu regulacji wieloznacznych.

Prawo własności zostało zagwarantowane w art. 21 i art. 64 Konstytucji. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie przypominał, że prawo to traktowane jest w naszym systemie prawnym jako prawo podmiotowe o najszerzej treści i w porównaniu z innymi prawami – jako prawo najsilniejsze w stosunku do rzeczy. Obejmuje ono szereg uprawnień, na które składają się w szczególności możliwość korzystania z rzeczy, pobierania pożytków, bezpośredniego lub pośredniego eksploatowania przedmiotu własności, a także swoboda rozporządzenia rzeczą. Nie jest jednak prawem absolutnym, ustrojodawca dopuszcza bowiem ustanawianie ograniczeń prawa własności, pod warunkiem że ustanowione ograniczenia spełniają wymagania określone w art. 31 ust. 3 i art. 64 ust. 3 Konstytucji. Zgodnie z tymi przepisami ograniczenia prawa własności mogą być ustanawiane tylko w ustawie. W świetle poglądów orzecznictwa i doktryny, wymóg ustanawiania ograniczeń w ustawie oznacza m.in., że ustawa powinna z odpowiednią precyzją określać formy i zakres ingerencji w dane prawo. Wymóg ten stanowi konkretyzację – w dziedzinie praw i wolności konstytucyjnych – ogólnej zasady określoności regulacji prawnych.

Ograniczenia praw konstytucyjnych muszą ponadto spełniać wiele innych warunków. Są one dopuszczalne tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ustanowione ograniczenia muszą zatem być zgodne z zasadą proporcjonalności. Ograniczenia nie mogą też naruszać istoty wolności i praw. Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, z tego ostatniego wymogu wynika w odniesieniu do prawa własności, że ocena każdego konkretnego unormowania ingerującego w to prawo musi być dokonywana na tle wszystkich ograniczeń już istniejących. „Jeżeli (...) zakres ograniczeń prawa własności przybierze taki rozmiar, że niwecząc podstawowe składniki prawa własności, wydrąży je z rzeczywistej treści i przekształci w pozór tego prawa, to naruszona zostanie podstawowa treść («istota») prawa własności, a to jest konstytucyjnie niedopuszczalne” (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12 stycznia 2000 r., sygn. P. 11/98, OTK ZU nr 1/2000, poz. 3, s. 38-39). Ustrojodawca wyraźnie dopuszcza przy tym ingerencję w prawo własności w postaci wywłaszczenia. W myśl art. 21 ust. 2 Konstytucji, wywłaszczenie jest jednak dopuszczalne jedynie wówczas, gdy jest dokonywane na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem.

W świetle przedstawionych wyżej przepisów konstytucyjnych, do ustawodawcy zwykłego należy ustanowienie regulacji, które z jednej strony zapewniają ochronę praw

właścicieli nieruchomości, a z drugiej strony – zapewnią ochronę własności przedsiębiorstw rozprawdzających wodę, parę, gaz i prąd elektryczny do odbiorców, a jednocześnie umożliwią efektywne rozprawdzenie wymienionych dóbr do odbiorców. Przy wyważaniu interesów właścicieli nieruchomości oraz właścicieli urządzeń służących do doprowadzania i odprowadzania wody, pary, gazu i energii elektrycznej ustawodawca musi zachować szczególną ostrożność.

2. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie wyjaśniał znaczenie konstytucyjnej zasady określoności regulacji prawnych. Zgodnie z orzecznictwem Trybunału, wymóg ten wynika z zasady demokratycznego państwa prawnego, wyrażonej w art. 2 Konstytucji. Zasada określoności regulacji prawnych wymaga, aby przepisy prawne były formułowane w sposób poprawny, precyzyjny i jasny (zob. wyrok z 11 stycznia 2000 r., sygn. K. 7/99, OTK ZU nr 1/2000, poz. 2, s. 20). „Każdy przepis prawny winien być skonstruowany poprawnie z punktu widzenia językowego i logicznego – dopiero spełnienie tego warunku podstawowego pozwala na jego ocenę w aspekcie pozostałych kryteriów. Wymóg jasności oznacza nakaz tworzenia przepisów klarownych i zrozumiałych dla ich adresatów, którzy od racjonalnego ustawodawcy oczekiwania norm prawnych niebudzących wątpliwości co do treści nakładanych obowiązków i przyznawanych praw. Związana z jasnością precyzja przepisu winna przejawiać się w konkretności nakładanych obowiązków i przyznawanych praw tak, by ich treść była oczywista i pozwalała na wyegzekwowanie” (wyrok z 21 marca 2001 r., sygn. K 24/00, OTK ZU nr 3/2001, poz. 51, s. 312).

Stanowienie przepisów niejasnych i wieloznacznych jest naruszeniem Konstytucji. Trybunał Konstytucyjny wyjaśniał przy tym, że „(...) niejasność przepisu może uzasadniać stwierdzenie jego niezgodności z Konstytucją, o ile jest tak daleko posunięta, iż wynikających z niej rozbieżności nie da się usunąć za pomocą zwyczajnych środków mających na celu wyeliminowanie niejednorodności w stosowaniu prawa. Pozbawienie mocy obowiązującej określonego przepisu z powodu jego niejasności winno być traktowane jako środek ostateczny, stosowany dopiero wtedy, gdy inne metody usuwania skutków niejasności treści przepisu, w szczególności przez jego interpretację w orzecznictwie sądowym, okażą się niewystarczające. Z reguły niejasność przepisu powodująca jego niekonstytucyjność musi mieć charakter «kwalifikowany», przez wystąpienie określonych dodatkowych okoliczności z nią związanych, które nie mają miejsca w każdym przypadku wątpliwości co do rozumienia określonego przepisu. Dlatego tylko daleko idące, istotne rozbieżności interpretacyjne albo już występujące w praktyce, albo – jak to ma miejsce w przypadku kontroli prewencyjnej – takie, których z bardzo wysokim prawdopodobieństwem można się spodziewać w przyszłości, mogą być podstawą stwierdzenia niezgodności z Konstytucją określonego przepisu prawa. Ponadto skutki tych rozbieżności muszą być istotne dla adresatów i wynikać z niejednorodnego stosowania lub niepewności co do sposobu stosowania. Dotykać one winny prawnie chronionych interesów adresatów norm prawnych i występować w pewnym nasileniu” (wyrok z 3 grudnia 2002 r., sygn. P 13/02, OTK ZU nr 7/A/2002, poz. 90). Kontynuując i rozwijając dotychczasowe orzecznictwo, Trybunał Konstytucyjny zwraca uwagę, że ocena zgodności przepisów prawa z zasadą określoności regulacji prawnych musi uwzględniać specyfikę poszczególnych gałęzi prawa, charakter adresatów ustanowionych norm prawnych, a także wagę praw jednostki i interesów, których dotyczy dana regulacja. Mniejsza precyzja sformułowań może wynikać z konieczności uwzględnienia różnorodności sytuacji w określonej sferze życia społecznego. Szczególna precyzja i jednoznaczność norm prawnych wymagana jest natomiast w dziedzinie prawa karnego. Kwalifikowana niejasność przepisu uzasadniająca stwierdzenie niekonstytucyjności może wynikać m.in. z

jego niezrozumiałości, a także z użycia pojęć o szczególnym stopniu nieostrości, stwarzających niebezpieczeństwo arbitralnej ingerencji w sferę praw i wolności konstytucyjnych.

3. Badając konstytucyjność zaskarżonego przepisu, należy w pierwszej kolejności zwięźle przypomnieć najważniejsze regulacje dotyczące własności części składowych gruntu. Zgodnie z art. 47 § 2 kodeksu cywilnego częścią składową rzeczy jest wszystko, co nie może być od niej odłączone bez uszkodzenia lub istotnej zmiany całości albo bez uszkodzenia lub istotnej zmiany przedmiotu odłączonego. Z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, do części składowych gruntu należą w szczególności budynki i inne urządzenia trwale z gruntem związane, jak również drzewa i inne rośliny od chwili zasadzenia lub zasiania (art. 48 k.c.). W myśl art. 191 kodeksu cywilnego, własność nieruchomości rozciąga się na rzecz ruchomą, która została połączona z nieruchomością w taki sposób, że stała się jej częścią składową.

Zaskarżony przepis art. 49 kodeksu cywilnego stanowi: „Urządzenia służące do doprowadzania lub odprowadzania wody, pary, gazu, prądu elektrycznego oraz inne urządzenia podobne nie należą do części składowych gruntu lub budynku, jeżeli wchodzą w skład przedsiębiorstwa lub zakładu”. W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę, że cytowany przepis wprowadza wyjątek od zasady wyrażonej w art. 48 i art. 191 kodeksu cywilnego. W konsekwencji właściciel gruntu nie może samodzielnie decydować o wykorzystaniu wymienionych urządzeń. Celem takiego rozwiązania jest umożliwienie efektywnego rozprowadzania wody, pary, gazu i prądu elektrycznego do odbiorców (zob. G. Bieniek, S. Rudnicki, *Nieruchomości. Problematyka prawna*, Warszawa 2004, s. 564). Do ich rozprowadzania niezbędne jest bowiem stworzenie całych sieci urządzeń, w których niewłaściwe funkcjonowanie jednego elementu może zakłócać działanie całego systemu. Właściciel gruntu nie powinien w związku z tym samowolnie decydować o urządzeniach powiązanych z jego gruntem.

Omawiany wyjątek od zasady *superficies solo cedit* dotyczy urządzeń służących do doprowadzania lub odprowadzania wody, pary, gazu, prądu elektrycznego oraz innych podobnych urządzeń. W świetle poglądów orzecznictwa i doktryny do urządzeń podobnych należą m.in. urządzenia do rozprowadzania programów telewizyjnych i radiowych (zob. wyrok Sądu Najwyższego, Izby Cywilnej, z 3 grudnia 1998 r., sygn. akt II CKN 216/98). Art. 49 k.c. dotyczy urządzeń, które doprowadzają lub odprowadzają wodę, parę, gaz i prąd elektryczny do instalacji wewnętrznej odbiorcy, nie obejmuje natomiast samej instalacji wewnętrznej odbiorcy. Ta ostatnia stanowi część składową nieruchomości, z którą jest trwale związana (zob. R. Trzaskowski, *Z problematyki stosunków własnościowych na tle art. 49 kodeksu cywilnego*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego”, nr 3/2001, s. 581).

Wymienione urządzenia stanowią odrębny od gruntu przedmiot własności, jeżeli została spełniona przesłanka określona w badanym przepisie. Przesłanka ta polega na tym, że wymienione urządzenia „wchodzą w skład przedsiębiorstwa lub zakładu”. Nasuwa się w związku z tym pytanie o znaczenie tego wyrażenia. Kwestie te stanowiły przedmiot rozważań Trybunału Konstytucyjnego w uchwale z 4 grudnia 1991 r., sygn. W. 4/91 (OTK w 1986-1995, t. 3, s. 122), w której Trybunał ustalił powszechnie obowiązującą wykładnię art. 45 ust. 2 ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 r. o gospodarce energetycznej (Dz. U. Nr 21, poz. 96 ze zm.). W uzasadnieniu uchwały Trybunał Konstytucyjny wyraził pogląd, że „przy ocenie kwestii własności urządzeń przyłączonych do sieci przedsiębiorstwa przepisami właściwymi są w szczególności art. 49 i 191 kc. (...) Końcowe zastrzeżenie art. 49 kc, uzależniające zastosowanie tego przepisu od przesłanki, aby objęte nim urządzenia wchodziły w skład przedsiębiorstwa lub zakładu, jest kwestią faktu. Jest ona spełniona z

chwilą podłączenia wymienionych w art. 49 kc urządzeń do sieci należącej do przedsiębiorstwa lub zakładu. W rezultacie urządzenia te przestają być częścią składową nieruchomości, na której zostały zbudowane, i nie stanowią na podstawie art. 191 kc własności właściciela tej nieruchomości. Z chwilą bowiem połączenia ich w sposób trwały z przedsiębiorstwem w taki sposób, że nie mogą być od niego odłączone bez uszkodzenia lub istotnej zmiany całości albo przedmiotu odłączonego (art. 47 § 2 i 3 kc), stają się częścią składową tego przedsiębiorstwa. Podstawę prawną przejścia własności stanowi art. 191 kc odniesiony *mutatis mutandis*, ze względu na treść art. 49 kc, do przedsiębiorstwa (zakładu). Z chwilą połączenia w sposób trwały z siecią urządzeń przedsiębiorstwa wymienione w art. 49 kc urządzenia, jako jego części składowe, stają się przedmiotem własności tej osoby, która jest właścicielem przedsiębiorstwa”.

W świetle tej uchwały Trybunału Konstytucyjnego oraz wielu orzeczeń sądowych wejście w skład przedsiębiorstwa lub zakładu rozumiane jest jako trwałe połączenie z siecią urządzeń stanowiącą własność danego przedsiębiorstwa (zob. wyrok Sądu Najwyższego: z 20 września 2000 r., sygn. akt I CKN 608/99, wyrok Sądu Antymonopolowego z 16 czerwca 1999 r., sygn. akt XVII Ama 22/99). W wyroku z 31 stycznia 2003 r., sygn. akt IV CKN 1715/00, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że w świetle art. 49 k.c. dopiero ustalenie, że urządzenie nim objęte jest powiązane fizycznie bądź funkcjonalnie w taki sposób, że staje się częścią składową przedsiębiorstwa, wyklucza uznanie tego urządzenia za część składową nieruchomości, choćby było z nią trwale związane. Niektórzy przedstawiciele nauki prawa wyrażają jednak pogląd, że przesłanką zastosowania art. 49 k.c. jest stwierdzenie, że określone urządzenie nie tylko zostało fizycznie przyłączone do sieci, ale również z prawnego punktu widzenia weszło w skład przedsiębiorstwa (zob. E. Gniewek, komentarz do art. 49 [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz do art. 1-534*, red. E. Gniewek, Warszawa 2004, t. 1, s. 178-179).

Art. 49 kodeksu cywilnego stanowi, że urządzenia określone w tym przepisie stanowią odrębny od gruntu przedmiot własności, nie rozstrzyga natomiast *expressis verbis* kwestii, kto jest podmiotem własności tych urządzeń. Również ustawy regulujące dostarczanie wody, pary, gazu i prądu elektrycznego nie rozstrzygają tej kwestii. Według cytowanej wyżej uchwały Trybunału Konstytucyjnego, wydanej w kontekście regulacji prawnych obowiązujących w chwili jej podjęcia, wymienione urządzenia stanowią własność podmiotu, który jest właścicielem przedsiębiorstwa. Podobny pogląd sformułowany został również w orzecznictwie sądowym. Można podać tutaj przykład wyroku Sądu Antymonopolowego z 16 czerwca 1999 r., sygn. akt XVII Ama 22/99, w którym wyrażony został pogląd, że sieci, za pośrednictwem których jest dostarczana woda, od chwili ich połączenia z przedsiębiorstwem wodno-kanalizacyjnym, stanowią własność tego przedsiębiorstwa (art. 49 w związku z art. 191 k.c.; zob. „Wokanda” nr 9/2000, s. 57). Podobnie Sąd Najwyższy w cytowanym wyżej wyroku z 20 września 2000 r., sygn. akt I CKN 608/99, stwierdził, że stacja transformatorowa wybudowana przez odbiorcę energii elektrycznej przestaje być częścią składową gruntu z chwilą technicznego przyłączenia do sieci zarządzanej przez zakład energetyczny. Z tą chwilą stacja transformatorowa wchodzi w skład przedsiębiorstwa, jakim jest zakład energetyczny, natomiast odbiorca energii będący właścicielem gruntu traci jej własność. Taka interpretacja przepisów kodeksu cywilnego oznaczałaby, że właściciel gruntu, który z własnych środków wybudował urządzenia, utraci ich własność po podłączeniu do odpowiedniej sieci należącej do dostawcy.

W nowszym orzecznictwie prezentowane było jednak również odmienne stanowisko. W wyroku Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z 26 kwietnia 2004 r., sygn. akt XVII Ame 59/2003, wyrażony został pogląd, że zakład energetyczny po przyłączeniu do sieci odcinka, który wybudował odbiorca, nie staje się jego właścicielem.

Do przejścia własności potrzebna jest umowa. Z kolei w wyroku z 3 grudnia 2004 r., sygn. akt IV CZP 347/2004, Sąd Najwyższy przyjął, że art. 191 k.c. nie stanowi podstawy nabycia własności urządzeń, o których mowa w art. 49 k.c., przez podmiot prowadzący przedsiębiorstwo energetyczne (OSP 2005/12 poz. 147). Ta linia orzecznicza znalazła wyraz także w uchwale Sądu Najwyższego z 8 marca 2006 r., sygn. akt III CZP 105/2005, przyjętej w składzie siedmiu sędziów, w której stwierdzono, że przepis art. 49 k.c. nie stanowi samoistnej podstawy prawnej przejścia urządzeń służących do doprowadzania lub odprowadzania wody, pary, gazu, prądu elektrycznego oraz innych podobnych urządzeń na własność właściciela przedsiębiorstwa przez ich połączenie z siecią należącą do tego przedsiębiorstwa. Przy takiej interpretacji art. 49 kodeksu cywilnego nie stanowi formy ingerencji w prawo własności, ale jedynie wyodrębnia dwa różne przedmioty prawa własności.

Także wielu przedstawicieli nauki prawa wyraża pogląd, że art. 49 nie stanowi samodzielnej podstawy nabycia własności urządzeń przez podmiot prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład (zob. M. Krzyszczyk, *Własność urządzeń, o których mowa w art. 49 kc*, „Monitor Prawniczy” nr 10/2000, s. 641; R. Trzaskowski, *op.cit.*, s. 576).

Istotną wskazówkę dla interpretacji art. 49 kodeksu cywilnego stanowi treść art. 55¹, który zawiera definicję przedsiębiorstwa. Zgodnie z tym przepisem, przedsiębiorstwo jest zorganizowanym zespołem składników niematerialnych i materialnych przeznaczonym do prowadzenia działalności gospodarczej. Obejmuje ono w szczególności:

- 1) oznaczenie indywidualizujące przedsiębiorstwo lub jego wyodrębnione części (nazwa przedsiębiorstwa);
- 2) własność nieruchomości lub ruchomości, w tym urządzeń, materiałów, towarów i wyrobów, oraz inne prawa rzeczowe do nieruchomości lub ruchomości;
- 3) prawa wynikające z umów najmu i dzierżawy nieruchomości lub ruchomości oraz prawa do korzystania z nieruchomości lub ruchomości wynikające z innych stosunków prawnych;
- 4) wierzytelności, prawa z papierów wartościowych i środki pieniężne;
- 5) koncesje, licencje i zezwolenia;
- 6) patenty i inne prawa własności przemysłowej;
- 7) majątkowe prawa autorskie i majątkowe prawa pokrewne;
- 8) tajemnice przedsiębiorstwa;
- 9) księgi i dokumenty związane z prowadzeniem działalności gospodarczej.

W piśmiennictwie zwraca się uwagę, że to właściciel przedsiębiorstwa decyduje o tym, które składniki materialne i niematerialne wchodzi w jego skład i na podstawie jakich tytułów prawnych. W skład przedsiębiorstwa mogą wchodzić również inne prawa rzeczowe i obligacyjne, a nie tylko prawo własności rzeczy. Określenie „wchodzi w skład przedsiębiorstwa” oznacza, że prowadzący przedsiębiorstwo uzyskał tytuł prawny do korzystania z danego urządzenia (zob. G. Bieniek, S. Rudnicki, *op.cit.*, s. 564). W rezultacie, urządzenia o których mowa w art. 49 k.c., mogą wejść w skład przedsiębiorstwa jako rzeczy objęte stosunkami zobowiązaniowymi. O własności urządzeń mogą rozstrzygać umowy zawierane między właścicielem nieruchomości a prowadzącym przedsiębiorstwo. Strony mogą przewidzieć w szczególności, że określone urządzenia pomimo przyłączenia do sieci pozostaną własnością właściciela gruntu, z którym są związane. Możliwość taką dopuszcza też Sąd Najwyższy w nowszym orzecznictwie (zob. np. wyrok z 25 lipca 2003 r., sygn. akt V CK 129/02).

Należy zwrócić uwagę, że przepisy wykonawcze do ustawy prawo energetyczne stanowią obecnie, iż miejsce rozgraniczenia własności sieci oraz instalacji zostanie określone w umowach o przyłączenie do sieci gazowych, elektroenergetycznych oraz

ciepłowniczych – § 9 pkt 8 rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 20 grudnia 2004 r. w sprawie szczegółowych warunków przyłączenia podmiotów do sieci elektroenergetycznych, ruchu i eksploatacji tych sieci (Dz. U. z 2005 r. Nr 2, poz. 6), § 10 pkt 5 rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 30 czerwca 2004 r. w sprawie szczegółowych warunków przyłączenia podmiotów do sieci ciepłowniczych oraz eksploatacji tych sieci (Dz. U. Nr 167, poz. 1751) oraz § 9 pkt 4 rozporządzenie Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 6 kwietnia 2004 r. w sprawie szczegółowych warunków przyłączenia podmiotów do sieci gazowych, ruchu i eksploatacji tych sieci (Dz. U. Nr 105 poz. 1113). Prawodawca pozostawił zatem precyzyjne rozgraniczenie własności urządzeń, o których mowa w art. 49 k.c., zainteresowanym stronom. Przyjęte rozwiązanie zapewnia dużą elastyczność w kształtowaniu stosunków prawnych dotyczących urządzeń w drodze umów zawieranych przez właścicieli nieruchomości oraz podmioty prowadzące przedsiębiorstwa lub zakłady dostarczające i odprowadzające wodę, parę, gaz i prąd elektryczny.

4. W ocenie skarżącej zaskarżony przepis narusza zasadę określoności regulacji prawnych, przez to, że prawodawca posłużył się nieostrym pojęciem „urządzenia”, nie definiując przy tym tego pojęcia, a ponadto nie określił jednoznacznie, kiedy urządzenia wymienione w tym przepisie wchodzi w skład przedsiębiorstwa. Oceniając zasadność wymienionych zarzutów, Trybunał Konstytucyjny przypomina, że w postępowaniu zainicjowanym skargą konstytucyjną przedmiot kontroli stanowią wyłącznie przepisy prawne stanowiące podstawę rozstrzygnięcia wydanego wobec skarżącej. Trybunał Konstytucyjny nie ma natomiast uprawnienia do kontroli prawidłowości orzeczeń sądowych wydanych wobec skarżącej z zastosowaniem zaskarżonych przepisów.

Kodeks cywilny nie definiuje pojęcia urządzenia. Definicje określonych rodzajów urządzeń znalazły się natomiast w niektórych ustawach szczegółowych regulujących sprawy związane z dostarczaniem i odprowadzaniem wody, pary, gazu oraz prądu elektrycznego. W ustawie z dnia 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne (Dz. U. z 2003 r. Nr 153, poz. 1504) zawarta została definicja terminu „urządzenia” używanego w jej przepisach. Zgodnie z art. 3 pkt 9 tej ustawy, użyte w ustawie określenie „urządzenia” oznacza „urządzenia techniczne stosowane w procesach energetycznych”. Z kolei w myśl przepisów ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków (Dz. U. Nr 72, poz. 747 ze zm.) użyte tej ustawie określenia oznaczają:

- „urządzenia kanalizacyjne” – sieci kanalizacyjne, wyloty urządzeń kanalizacyjnych służących do wprowadzania ścieków do wód lub do ziemi oraz urządzenia podczyszczające i oczyszczające ścieki oraz przepompownie ścieków,
- „urządzenie pomiarowe” – przyrząd pomiarowy mierzący ilość odprowadzanych ścieków, znajdujący się na przyłączy kanalizacyjnym,
- „urządzenia wodociągowe” – ujęcia wód powierzchniowych i podziemnych, studnie publiczne, urządzenia służące do magazynowania i uzdatniania wód, sieci wodociągowe, urządzenia regulujące ciśnienie wody.

Przypomniane definicje nie wyczerpują treści pojęcia urządzenia, zawartego w art. 49 k.c., w razie wątpliwości mogą jednak stanowić pewną wskazówkę co do interpretacji tego przepisu.

Termin „urządzenie” w języku polskim oznacza m.in. „rodzaj mechanizmu lub zespół elementów, przyrządów służący do wykonywania określonych czynności, ułatwiający pracę” (*Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1989, s. 619). Ustawodawca określił bliżej charakter urządzeń, o których mowa w art. 49 k.c., poprzez wskazanie ich funkcji. W przepisie tym chodzi bowiem o urządzenia służące do

doprowadzania lub odprowadzania wody, pary, gazu, prądu elektrycznego oraz inne urządzenia podobne. Nie podlega dyskusji, że w niektórych wypadkach udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy określona rzecz stanowi urządzenie, o którym mowa w art. 49 kodeksu cywilnego, może budzić wątpliwości. Z drugiej strony w ogromnej liczbie wypadków udzielenie odpowiedzi na powyższe pytanie nie sprawia trudności. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego pojęcie „urządzenia” jest wystarczająco ostra dla celów prawa cywilnego i pozwala adresatom prawa z wystarczającą precyzją ustalić treść norm prawnych wyrażonych za jej pomocą oraz przewidywać rozstrzygnięcia organów władzy publicznej. W praktyce nie jest możliwe posługiwanie się w tekstach ustaw wyłącznie pojęciami całkowicie ostrymi, a pewien rozsądny poziom nieostrości nazw używanych w tekstach aktów normatywnych pozwala uniknąć nadmiernej kazuistyki i zapewnić niezbędną elastyczność podczas stosowania prawa. W konsekwencji zarzut naruszenia zasady określoności regulacji prawnych poprzez użycie pojęcia „urządzenia” nie może zostać uznany za zasadny.

Zdaniem skarżącej, zaskarżony przepis nie daje jasnej odpowiedzi na pytanie, czy pojęcie „urządzenia” użyte w tym przepisie obejmuje również budynki. Należy w związku z tym zauważyć ogólnie, że mechanizmy lub przyrządy stanowiące urządzenia mogą być połączone z budynkami. Pojęcia „urządzenia” może obejmować zatem budynki tworzące z zamieszczonymi w nich mechanizmami i przyrządami jedną całość. Odpowiedź na pytanie, czy budynki stanowią integralną część urządzeń, o których mowa w badanym przepisie, wymaga każdorazowo rozważenia okoliczności faktycznych. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego użyta nazwa pozwala jednak jednoznacznie rozstrzygnąć tę kwestię w konkretnym wypadku, a rozstrzygnięcia wydawane na jego podstawie przez organy stosujące prawo mogą zostać przewidziane przez zainteresowanych. Należy zgodzić się z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w powołanym wyżej wyroku z 18 czerwca 2004 r., wydanym w sprawie skarżącej, że trwałe, fizyczne i funkcjonalne połączenie konstrukcji ścian, dachu i podłoża z instalacjami energetycznymi przeznaczonymi do doprowadzania, przetwarzania i rozdzielania prądu elektrycznego może przesądzać o tym, że zarówno budynek, jak i instalacje energetyczne należy uznać za części składowe całości w postaci rzeczy złożonej (art. 47 § 2 k.c.) i że dopiero ta całość wyczerpuje pojęcie instalacji.

Bardziej złożoną sprawą jest ocena zasadności zarzutu, że ustawodawca nie określił w pełni jednoznacznie, kiedy urządzenia wymienione w art. 49 kodeksu cywilnego wchodzi w skład przedsiębiorstwa. Konsekwencją takiej regulacji były przedstawione wyżej rozbieżności w orzecznictwie oraz w doktrynie co do interpretacji przesłanek stosowania badanego przepisu. Fakt wystąpienia rozbieżności interpretacyjnych nie zawsze musi wynikać z wadliwego zredagowania przepisu i – jak wspomniano wyżej – nie uzasadnia sam przez się stwierdzenia niezgodności przepisu z zasadą określoności regulacji prawnych. Całkowite uniknięcie możliwości odmiennej wykładni tych samych przepisów nie jest zresztą możliwe w praktyce. Dopiero kwalifikowana niejasność przepisów stanowi naruszenie konstytucyjnej zasady określoności regulacji prawnych. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego zaskarżony artykuł spełnia wynikające z Konstytucji wymogi zrozumiałości i komunikatywności przepisów prawnych, a przedstawione rozbieżności interpretacyjne mogą zostać usunięte przez orzecznictwo sądowe za pomocą dostępnych środków służących usuwaniu takich rozbieżności. Istotne znaczenie mają przy tym uznane zasady wykładni prawa cywilnego, które ograniczają zakres swobody interpretacyjnej organów stosujących prawo. W rezultacie decyzja interpretacyjna podejmowana przez organy stosujące prawo w rozważanym wypadku nie jest decyzją arbitralną, ale podlega uzasadnieniu na gruncie obowiązujących reguł wykładni. Zaskarżony przepis nie stwarza niebezpieczeństwa samowolnego działania ze strony

organów władzy publicznej. W świetle przedstawionych argumentów brak jest podstaw do stwierdzenia niezgodności zaskarżonego przepisu z zasadą określoności regulacji prawnych. Trzeba dodać, że skarżąca nie przedstawiła żadnych argumentów, które wskazywałyby, że istniejące rozbieżności interpretacyjne stwarzały dla niej stan niepewności i uniemożliwiały przewidzenie rozstrzygnięć wydawanych w jej sprawie. Z analizy uzasadnień wyroków wydanych w sprawie, w związku z którą wniesiona została rozpoznawana skarga konstytucyjna, wynika, że rozważane rozbieżności interpretacyjne nie miały praktycznego znaczenia dla treści tych rozstrzygnięć.

Wobec tego, że skarżąca upatruje naruszenia konstytucyjnego prawa własności w braku odpowiedniej precyzji regulacji prawnych, nie ma podstaw do uznania zasadności zarzutu, iż zaskarżony przepis jest niezgodny z art. 21 i art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji.

Skarżąca po przegraniu spraw przed sądami powszechnymi podjęła próbę zakwestionowania podstawy prawnej rozstrzygnięć sądowych. Jej argumentacja okazała się jednak niewystarczająca dla obalenia domniemania konstytucyjności, natomiast kwestia prawidłowości zastosowania prawa przez sądy nie mogła być przedmiotem oceny Trybunału.

Z przedstawionych względów Trybunał Konstytucyjny orzekł jak w sentencji.